

Felieton - Prawo a życie

Mirosław Nizielski

Wybieramy w tym roku przedstawicieli do samorządów terytorialnych. Zamiennie mówi się o wyborach samorządowych. Tymczasem te pojęcia w polskiej praktyce oznaczają co innego. Samorządność i samorząd to pojęcia ściśle związane z rozumieniem demokracji.

Demokracja to system rządów i form sprawowania władzy, w którym wola większości obywateli stanowi prawo i władzę, nie ograniczając przy tym praw mniejszości.

W Polsce obowiązuje demokracja przedstawicielska, w której prawo określają wybrani w wolnych wyborach przedstawiciele obywateli, nadużywając często tego prawa w imię ideałów własnej formacji, uznając ludzi wyznających inne ideały za „niższy sort” któremu można narzucać dowolne rozwiązania prawne. Głębokiej rewizji wymaga pogląd, że mają oni prawo do stanowienia o losie społeczeństwa w imię przyjętych przez nich „prawd”. Tymczasem „prawda” jest dziełem całej zbiorowości, która ma prawo do należytej jej władzy.

Są kraje, jak np. Szwajcaria, gdzie obowiązuje w znacznej mierze demokracja bezpośrednia, w której o podstawowych sprawach państwa decydują bezpośrednio wszyscy obywatele np. w drodze referendum ogólnokrajowych lub lokalnych. W demokracjach plemiennych i starożytnych o większości spraw decydowały zgromadzenia współplemieńców lub współobywateli.

Samorządność to zasada, która polega na tym, że obywatele sami decydują o sobie lub grupie z którą łączą ich wspólne interesy lub upodobania. W samorządach będących emanacją tak rozumianej samorządności powinny obowiązywać mechanizmy demokracji bezpośredniej. Z samorządnością spotykamy się w organizacjach pozarządowych i korporacjach zawodowych; powinna ona obowiązywać również w partiach politycznych. Oczywiście ta samorządność jest ograniczona, często nadmiernie, prawami ustanawianymi przez instytucje powołane w wyniku demokracji przedstawicielskiej.

Samorządność co do zasady występuje w spółdzielczości. Wszyscy mają prawa i wszyscy obowiązki świadczenia na rzecz spółdzielni. Doświadczenia z okresu II Rzeczypospolitej, ale także w dużej mierze z okresu PRL świadczą o tym, że samoorganizacja spółdzielców wpływa na poszanowanie wspólnego mienia, sprzyja działalności społecznej, kulturalnej i wychowawczej. W dobie neoliberalizmu i kultu prywatności próbuje się przekształcić spółdzielnie pracy w spółki kapitałowe w których nie ma miejsca dla samorządności.

Spółdzielczość mieszkaniowa, z uwagi na jej powszechność i trudny do bezpośredniej sprzedaży kapitał w postaci mieszkań, a także poprzez świadomość dużej rzeszy jej członków, przetrwała do dzisiaj, jednak kolejne nowelizacje prawa doprowadziły do kompletnego bałaganu organizacyjnego i decyzyjnego wewnątrz spółdzielni mieszkaniowych i pomyślane były głównie jako narzędzie stopniowej likwidacji spółdzielczości, a nie jej usprawnienia.

Samorządy terytorialne w swojej istocie stanowią w Polsce szczebel struktury władzy, realizując wyznaczone im przez władze centralne zadania i obowiązki administracyjne.

Dążeniem socjalistów jest aby ludzie żyli w przyjaznej wspólnocie korzystając z należnych praw i realizując ustalone obowiązki.

Ruch Solidarności i wywodzące się z niego partie polityczne głosiły idee państwa obywatelskiego. Tymczasem obserwujemy daleko idącą centralizację władzy, próby odbierania samorządom ich niewielkich uprawnień i narzucanie im rozwiązań, których nie chcą lub są do nich nie przygotowane, jak to ma miejsce przy okazji wprowadzania nie przygotowanej i nie

skonsultowanej ze społeczeństwem reformy szkolnictwa.

Obserwujemy również niebezpieczną na szczeblu lokalnym tendencję do upartyjniania samorządów i przenoszenia do nich podziałów i postaw wrogości jakie obserwujemy w Sejmie i Senacie.

Widzimy konieczność odwrócenia istniejącego modelu, w którym struktury samorządowe realizują głównie wyznaczone im przez władze centralne zadania i obowiązki administracyjne, na rzecz reprezentowania w pierwszej kolejności interesów wspólnoty lokalnej. Istotą samorządności jest autonomia społeczności lokalnej w suwerennym decydowaniu o strategicznych wyborach gospodarczych, ustrojowych i kadrowych.

Oto niektóre sprawy i problemy, które występują w samorządach i które trzeba rozwiązać w duchu prawdziwej samorządności:

1. Nikły udział społeczności lokalnej pomiędzy wyborami w kształtowaniu polityki lokalnej. Upowszechnienia wymagają na szczeblu lokalnym mechanizmy demokracji bezpośredniej jak referenda, wysłuchania publiczne, otwarte spotkania konsultacyjne, konsultacje ze stowarzyszeniami lokalnymi, obywatelskie inicjatywy ustawodawcze. Konsultacjom trzeba poddać również budżety inwestycyjny miast i gmin i zasady dotacji na cele kultury, zdrowia, oświaty. Udział mieszkańców w określaniu potrzeb miasta czy gminy nie może ograniczać się do „budżetów partycypacyjnych”, które stanowią bardzo drobny ułamek finansów danej jednostki.

2. Ogólnopolska polityka partyjna na szczeblu samorządów i stale malejący kontakt radnych z mieszkańcami. Radni, burmistrzowie i wójtowie nie są praktycznie do niczego wobec wyborców zobowiązani. Podporządkowani są głównie swoim partiom.

Trzeba wprowadzić obowiązki dla radnych dotyczących stałego kontaktu z mieszkańcami, należy rozważyć ustawowe wprowadzenia trybu „odwołania radnego” przez wyborców.

Konieczne jest daleko idące ograniczenie dyscypliny partyjnej przy głosowaniach w samorządach.

Dobrym pomysłem było by ustanowienie na szczeblu lokalnym społecznych rzeczników praw obywatelskich z zadaniem monitorowania przestrzegania praw obywatelskich na szczeblu lokalnym, z prawem kierowania interwencji i zgłaszania projektów uchwał do sejmików wojewódzkich, rad miejskich, powiatowych i gminnych.

3. Polityka prawna i finansowa państwa ograniczająca sposoby realizacji zadań ustawowych. Konieczna jest walka o zmiany w polityce państwa w celu wyposażenia samorządów w lepsze mechanizmy realizacji ustawowych zadań, włącznie z przesunięciem większej części dochodów państwa do samorządów,

Mamy do czynienia z dualizmem i niewystarczającymi kompetencjami dzielnic w Warszawie i innych miastach, w których dzielnice są pomocniczymi jednostkami terytorialnymi. Kompetencje dzielnic wymagają znacznego rozszerzenia.

4. Nieuregulowane zagadnienie współpracy samorządów miejskich z samorządami gmin otaczających. Konieczne są przede wszystkim wspólne działania w dziedzinie transportu i infrastruktury. Muszą się one opierać na porozumieniach.

Fatalnym rozwiązaniem był pomysł utworzenia Aglomeracji Warszawskiej, jako tworu centralizującego władzę i odbieranie uprawnień samorządowi miasta Warszawy, tworzonemu ponadto dla celów polityczno- wyborczych.

Dziś, gdy we współczesnym neoliberalnym kapitalizmie egoizm, indywidualizm i utrata więzi z innymi ludźmi są wszechobecne, samorządność lokalna powinna być częścią innego świata. Świata, w którym ludzie wspólnie rozwiązują swoje wspólne problemy i dbają o wspólne interesy.

Mirosław Nizielski dr inżynier, wykładowca akademicki, działacz samorządowy,
przewodniczący CKW PPS